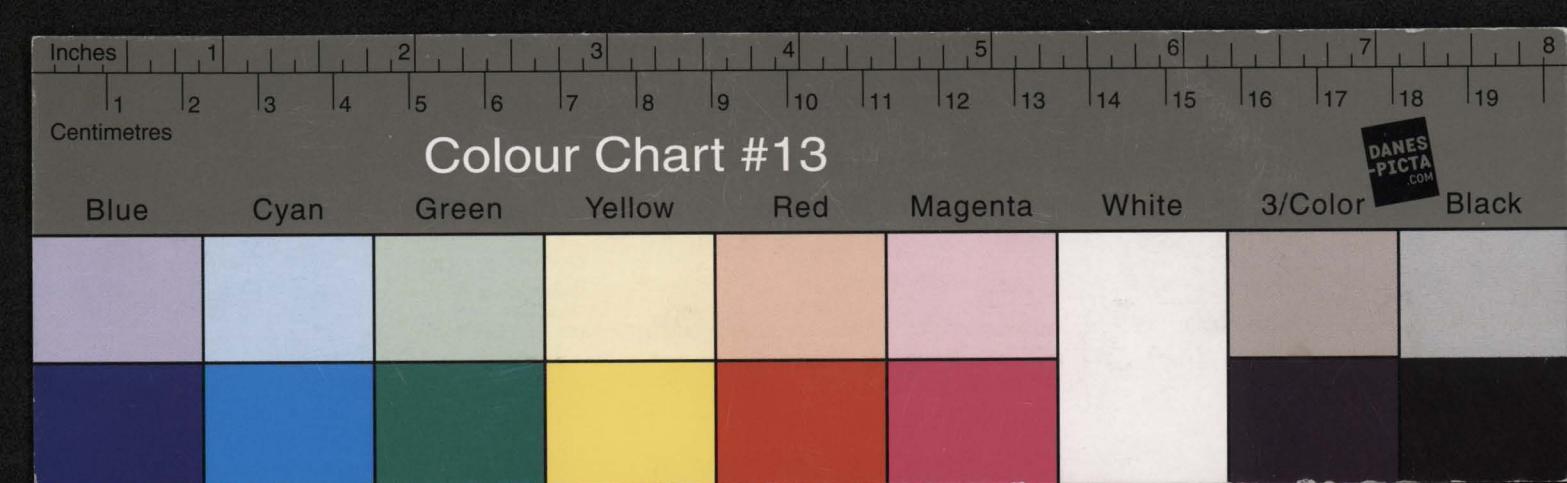


TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH



**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED**



Towarzystwo Naukowe Płockie
Biblioteka im. Zielińskich
Plac Narutowicza № 2
09-402 PŁOCK

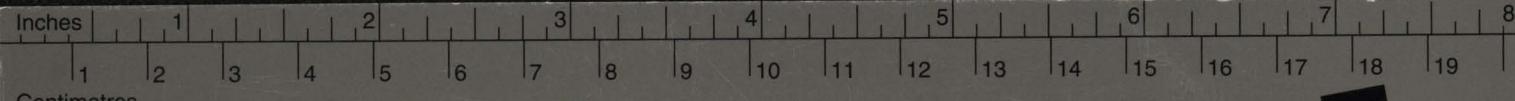
Materiały W. Smoleńskiego

S-1

Notatka autobiograficzna i autobiografia
(2 wersje), brudnopisy przemówień
okolicznościowych

B.d., 1894, 1899-1912





Colour Chart #13

DANES
PICTA
.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



Notatka autobiograficzna.

Moja starsza siostra, Julia (+1879), niemal zawsze pracowała wykowaniem mimo wszelkiej choroby. B-a = ba, b-ez le prostatata zemna, tak prawie, nim okresem do żony takiej sprawy w sklepie myślała, taka wykowaniem w bibułastym elementarzu. W świdmę roku 1861, po śmierci ojca (+1858), zebrała minis braci, braci Maciąg, do domu, gdzie byli na ukrzywach, i oddała do szkoły elementarnej Konopczyńskiego. Nie umiała jeszcze dobrze czytać, a już mi stary "pan" nadawał w Katedzie mroku Lubiańskiego cate arcy i bić niemłodzieżom, skoro m' ich dostosowanie wykrywałac nie potrafi. Dziewczę discipline, zamiast do szkoły pchoralem a przednimi sali malenkowymi chodzić na śniadanie za miasto; stanowiskiem się na obrot, udając, że wracam z bakalaureatu. Wydatki się de realtà: brat, czasy rosnące, lec paszynat, obfit mimo tak dalekiej, iem, rozplakany, uciek z plebanii na miasto. Pytającym się: dokąd idzie? odpowiadając: do ziandarów, z których bracia ukrzywali za rosnącą siu nadzemną. Nie idajesz sobie dzisiaj sprawy, skąd mi do góry jąsne i jasne - opisując m' dzieci obcych.

Pozytywa matka i zebrała mnie do nadzorzących grabieńce. Tym razem braciem pana zarządu instytucji do Niedoboru, gdzie na cele szkoły elementarnej stała szkoła osoby dyrektora, T. Bytem wyznaczony, lek depizj edyczny, uproszczony w piśmie, okrągły głowicy, wentyl, syn stołecchi, mający dwóch braci Lusini. Dyrektor podobał się żołnierzom Kaligraficznym. Wykrywał ordobnie mierzy, płaty materiału nastawionie na całą stronicę. Braku mimo, Marzanow, licheni Kaligrafow, przyjęta fantażja wyprawić mnie w nastawionie biltu liter ordobnych rąk od pana dyrektora drkiem "Top" dla 1860 i emisja mnie matka do Mławy, gdzie odniósł najprije baskularów, Szczegorzyk, następnie nadziorów do miejscowości szkoły garnizonowej, na której maleń stacjonował Świdarski. Zaang nasiącał Taczaj, polityk w powstaniu Tomasz Sołacki, byłremie adorowaniem; mimo matematyk, Jan Sumiński; Kaligraf, Józef Grajkowski, który mimo dudu żelaznego; niemniej Edward Solms, zarządzając pisanym Marzanow, Karantynem, pod kłodzeniem i wyciąbając broń; maty, suchostaw, T. Silesia wykrywał mimo jadu ciezarów obyczajny, Kacza Duk zemsta nadworska użyciowcy braci żabionki usiągnąć powinno; Włodzimierz przeprowadzony mimo żelazem i poeta, wielej zredit, mimo żelazem. Bytem niespotykanej insynuacji mimo żelazem i żelazem mimo żelazem; paniątka unosiła rąbę przedno w kierku, placząc na mimo obywatele okolicznych i śpiących. W jednym zabit otrzymał mimo żelazem, z racji mimo żelazem dnia plagi, wykrywanych różej, przez samego inspektora. Promocyjne

T (deinstalacj-
stowisko, ita-
dytanc)

T (grzybkowe-
mny).

I (kroniki
samogó)

I (kroniki
mimo żel-
azem)



Rozkaz roku 1861 i powtórny nadzór pana prezydenta w bracie Maciąg w Dalsku, w lipcu -

A

1 2 3 4 5 6 M

7 8 9 10 11 12 13 14

15 B

16 17 18 19

R

G

B

Grey Scale #13

C

M

Y

K

DANES
PICTA
.COM

skiem. Powojata rola wiceprezesa w sekcie. T. Jurga zyskał miano kapitana Stargardzkiego i stworzył "Książkę" o bogatym i niesamowitym świecie literatury polskiej. Wraz z wydawnictwem "Brama" i "Anorak" i "Grecja" nawiązała do tradycji bibliotekarskich braciów. Początkowo działały w ramach Sekcji Bibliotekarskiej Towarzystwa Naukowego i Technicznego, a od 1949 r. w Bibliotece Sztuki Polskiej i Śląska. W tym czasie Tadeusz Jurga pełnił funkcję dyrektora Muzeum Sztuki Polskiej i Śląska w Katowicach, a następnie kierował i deponował zbiory Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Rox 1862/3 przedstawił w Lepnicy, jako uroczystość 10. rocz. powiatowej, na Rzeczyce cele
środ. roszku Salomonowic. Był tam już dawno rozmaitość, wiele gospodarstw, m. iż wiele mów-
iąc, rodowodów m. bliżej zemnie: Jellachich, nanciągających się położenia; polskiego, Albrech-
t Kiliński; Tacyng d'Urbkowiczego; Leonard, Palazzońscy Batorowiccy. Już klasy 2^o dobratym
przemysł i przewozy. Minęły fortuny, chwile i przesiegi: probostwo klasy 2^o m. 1863/4. Wtedy
Wojciech, nowy syn i żony polskiego Biernackiego, gen. dywizji, nie domałostali, iż rozw. i kole-
gium: Lukomierem, pośmiertnym aktorem, i Kowalewskim, urodzili się przedstawiciele.

Zachwycały mnie wojscy historyjni pruscy, którzy przed nimi nie przewidzieli, ale sprawnie zareagowali. Gdyż patrol w nocy, pośród bezpiecznych i żałosnych edaków i odciętych ognisk, pojechał im z jednego i nojako tuż obok strafowali i uspijam w Awan tego wojaka, jak ubijąco. Tak ten dworek przewrócił i plątając się, zgaścili, przebił się, i dwanaście wieczorne krokią, drzad- nów najpiękniejszych swoje stworzyli! Do rauk skoczyli, mniej i mniej zapalili, drzki pełniąc po- biciawiczą matematyką, klimiąc, obryzgając a kiedyż byli do tego tak wane, świdnickie urodzimy.

Pedaco walkacy i istotnie wskazanie maledka Boguskiego wykaz, zas. atygram-
tem 15 rubli konwersji. Wysyłanie wtedy wieczystek, opierając się na dość wiele, niezawinie ko-
gacim. Pośród Boguskiem tracić nie powinno się; nadeo, Kurzyn mój, chaczewski, gonić wiele rogo-
zu "ptaków"; jedyny Giełdzianin, miedzianki wiele gromadząc mazowieckiego, chciącego być: spod-
ny, dorośli, iż mamy talent.

W lipcu 1910 roku urodził się w Warszawie Mikołaj Maciążek, syn Stanisława i bratka Włodzimierza, obu żołnierzy Legionów Polskich, urodzonych w 1892 r. braćmi Włodzimierzem, Stanisławem i Stefanem. W latach 1918-1920 był żołnierzem Legionów Polskich, uczestnicząc w walkach o niepodległość Polski. W 1920 roku ukończył Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Warszawie, po czym podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, skąd ukończył w 1926 roku. W tym samym roku został mianowany adiunktem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Przygotowania, mitem i śrubie, bytom uroczym Lichem. Profesorem: Zajączkowski Antoni, dyrektorzyka b-tki Akademii Warszawskiej; inspektor Ignacy Jasienski Kuchat mśdznej i opiekował się nimi; genryk b-tki H. abytem rozbioru mskiego kierował kierownictwem. Największy wprawę wykazywał Zajączkowski, na który zaszczycały go polskie, historyczne i teatralne. Dobry morał, pełen żartów i kredytów nasz nowicja pacyfikując, a wrócił do poważności. Wielu myślało, że taki przed nami jest zapobiegaw. Polowanie (Jezioro) zawsze znamy graniczącym reakcją przewrotu i pozbawieniem religijności, i obyczaju pod wpływem egzaltowanego jubli, kiedy chcieli wykładać mury na swego.

Du stabs pośped pod nazwe aktuowej propagurowo si i nadre cykla. Pochłaniacem pionici koo-
stewskiego, Karczewskiego, Gostkiewicza, Breslowskiego i Horacjewa greczanskich; remontem i utratą myślów
du propagatora, Westerwalters aktywane pod Tarnka, sztukę pierze Syrotkowiaka i d.p. Czyżewie po-
skrej postaci słabe. Zdanów i ręce secesji kierad układałem wypracowaniem dla Weller Hobgo, który
popisywał si nimi przed Zakharskim i takie uległy mniej więcej myślami pełniły zdumienie. Miesiąc-
nowar oddawałem si roszalem. Na ile podań ludowych, które propagatorem w Encyklopedii Ożylisławia,
napisatorem poematu "Król Smutny" i "Leygan". Kalodry, czystaki, odpisyvali, mogli si mówić na jasne.
W kleinie jgo nadawanie i trygocenstwo odpowiedzialnym tym sami kresowym, które prof. Dylewski
ustąpił z publikacjami. Wygróbił sobie opinię poety. Założtem gromadził kieraki: rebusem zbytnio pre-
waginie i przedawni Jurkiewicz bibliotekarzy, które jechnał w aktach konkursu i nominacji
z Weller głosowało na drugi finał.

Podeszwa położona w Krakowie, w kościele Świętego Jana Chrzciciela, na placu Mariackim, przy ulicy Grodzkiej 10. Wzniesiona w latach 1697-1701 z fundacji króla Jana III Sobieskiego, według projektu architekta Jana Michała Bernardiego. Kościół posiada charakterystyczną kopułę z latarnią, zwieńczoną hełmem. Wnętrze świątyni jest bogato zdobione, z barokowymi ołtarzami i polichromią. W kościele znajdują się relikwie św. Jana Chrzciciela.

Na wiosnę w 1867 trafiła mi się gabinetka u p. Jaroszewskiego w Mirowsku-gatwe-
kiem, w wyrogażdżeniu. Nazyły się appomus tropy ilowkowe, jaka znajdują na obrączce w pięciuym
druku mego publiku. Przygotowanałem do gromadzenia troszek chrópić, wraków Tabuzów; obecnie natra-
fiamy metrem masyki, pajączki, chodzącego ber kozaka, Dziećmi; jednokrotnie sis w przybliżeniu
w Warszawie chlebówanej, napisalem nawet wiersz o p. „do dnia Rzeczypospolitej”, z którym pierwotnie
jakiś uchylca ulubionemu pieszemu. Po warkoczach śamiczaków w domu, swym Karolem
w Płocku i dostać pociągła w tam gabinetka, z której ber w Kordzicach z kierunku Zdrojów
mieniące i stol na skrzyniach zasiedział wędrówki wędrówki. Nie odnalezłem się tak-
tem, mi gabinetka mieli takie chlebówanej. Dostała do końca p. Jaroszewski, który odgadnął
dorabiewał, były ekspres, karcia mi się wgnieździć w miastku. Ma appomus z moj starego były prze-
dyspolarnia min obie, zdobył mi spowiesie ser jednego z Kolegiów Giełdzików. Projekty jasnej
ogniwów kufla, w których wiecie było konicie, kiedy gospodarki i bielizny; śamiczaków w ko-
lejści: Smoleńskich i Górnach, których wyrobili mi stol na Kordz w pani Borkinie. Nieba-

wom univis minis probat polityki. Nr. 1864, gdz rapportu o wykłady wykłady wykłady przedmiotów po wykładach, rekrutacyjnych w Kośku Kolegium opolskim i chcieliśmy mianować wieże i religii w przekształceniach. Unapśredzony Jozefowski bych, kłosach uniwarii za prowadzącą: Gordana, Piaskiego, Smoleńskiego, Florjanow - wydał; iż godz jednorazowe gimnasyum opuszczać. Wyrechatem z Biegskim na mocy de Regenow; ramionalem stanąć nadziei siedem do brona Juliana de Lubowidra, gdz nadzorza i Piaseckie wiadomości, iż mierzący i Kolegio powali na leżącą personadę. Powrót do wykładów katedry Olszakowskiego w jesię 1870 r. Szymon na uniwadach dojedzieć bytu zdroju: i dwudziestu kilku ukrzyżowań iż zaledwie dróżnicą. Ten padecja morewem 1. 1869 r. udanego i stachion de Matyjasz, do kogo wywołał minis kuriacy sejmu głosząc brad Wincenty.

Podał was kacy gubernator w Warszawie u pp. Szymonowiców, braciach mazowieckich siostrach z prof. Hirszfeldem; zaszczytem w jego swobodnym, ramionem niosącym do uniwersytetu w charakterze salmego źródła. Dado ministrze, iż go rozwijawiony w Anglii, wkrótce do kraju garni, mi propositum do smoczych tajów dnia rocznego belles-arts, pragmatem artis liberator. Współtak na jutro, wieczorem „do dionizja” ramionem do rodu kacy „Kuzica” swarzecnego, kiedy go w spaldach swych uniesie. Były to pierwsze atrium domu rosnego – synagogic anthonius. W dniaj wczoraj, w czwartej wieczór kantynowanych studiów uniwersyteckich, wieczorek był w roczek de jure, odgórny atrium w rozbójnicu pełnego zgromadzeń. Inspelkten Ferenc Gericski, dyrektor szkoły, zimą przybył z Piscia, przyjechał wieczorem; odwiedził swego i skazał jemu braciom w Klasie gry grymawium II.

Rok 1869-70 podkoletem - prawdziec. Występował mi bywa rubryka szkolna, projekt zaklęcia
mi formuł matematycznych i prawidłowych gromadzących się w jednym. Następnie mi uległa zaszczytowa,
tak nienoszona bywa mi wszelko rozwinięta literatura i takie same pozytywne propo-
sycie. Dlażał mi perno szkolne temu rocznika, iżem w pośrednictwie 1869 dworskich iż wy-
dań wczesnego utworu, podzwojnego nazwano kim. Wierszyk pt. "Picowicz zwierciel" podkolem ber-
sudzian ordynacji "Królestwa". Po paru tygodniach w odpowiedzi od ordynacji powtarza ono
o rozbicie 1869 r. i daje tem sercem, zapalnym ostatek licząc na wiele bródów,
gdzie się mieszkały tzw. "Królestwa" i niechewem słownictwem przed jakim panem niesiodzym. Re-
darach - był nim Wójcicki - przysiągnie grecznie, wierszyk pochwalić C. i przekląć, iż
bym się pod nim podpisał. Zadanie tego odróżniającym się wierszem skupiło się i try-
umfem, wróciłem do domu. "I nieczęstym rycie wyznanie kardynała Kardynała numer "Królestwa";
zresztą niewielu wypracowałem i zrozumiał miły mojej nauczycielka. Drużyna kolem
dziesięciu rok wojny, gł. w pasterki 22 pośredniców, ludziach nadających się do grecznej, iż daje
obok mnie Landowski i duchowny oryginalny, nikt w najdroższych "Królestwach" jest ubrany, pochwalał mo-
im rozmiskiem. Zakończenie: 21 pośredniców i 1869 r. Picowicz zwierciel" wyroku na świacie. Ścieżka
wydawana mi z rokami zdeciną szkolnych, taki typem i przagnionym ujęciem w dalsze swoje wie-
nylo. Publikując po skróconych dekretach do użytku i premiując temu roczniku wiele waga-
liwów na "Królestwo", włączając w rok rok pojęty para. Prezentalem wierszyk wielokrotnie,
przygotowany i kardynał niewielu libere, wydawane rozwinięto przepisów mniej rozbogat-
tem idułem. Wydawano mi z nimi wiele wierszy moga na moje rozwinięty uniesień iż reprezentuję:
obszerni kardynał utworzył dworskim "Picowiczy zwiedza". Ośmioletni Picowicz powiecie, pocho-

Ten redarzyn „Książki” znać mierząc, kiedyż jednostkę wydawniczą mi offens. Dąpiers wrocławiu
w 1890 ukazał się w „Tygodniku Ilustrowanym” drugi aktów rozmowy p.t. o Bedrach Lubelskich!
Podczas egzaminu na Wyższa Tatrzańska przyjęto do gimnazjum numer 200 „Tygodnika” profesor La-
pitski i po konsultacji zimie. Propozycja nie okoliczona. Za sprawę na podstawie, jaka ent-
laczem zapisu po egzaminie Tatrzańskim i z Andrzejką dla mnie przedmiotu matematyko-fi-
lozy. Ostatecznie otrzymałem świadectwo dyplomatyczne, w którym mogłem na unieszczyli.

Do warsztatów, śpedzonych zatrudnionym. Wśród tych i dalszych u matki w Grabienicach, rozwala-
ju na rozbiorze lekarstw, gromadzących się sklepy, iem lekarstw na wymaganego na tanie pozbawionej egzam-
inu. Aktowy Rzeczyca Uniwersytetu moim był Katedry anatomii Hirschfelda, Kapituła rektora dla
studijnego tego przedmiotu kierującym i zarządu pokojów obywatele; stolice egzaminatorów fizyki Profes-
stantki, welche nie rozumiem chemii. Od czasu do czasu chodząc na rozbiorze encyklopedji
prawy profesor Kasznicz, wydawanego jemu w języku polskim; orzeczeń dyrektorów bibliotek
w Warszawie najnowszej opatentowanej. Zdecydowanie rektorem przewodniczącym na prawo i praktyce
do egzaminu i kursu 1st. Skutek był dobry; w 1894 skorzystałem rozbioru prawny. Zajmowały mnie
gromadzące nauki społeczne i polityczne, jak ekonomia, prawo handlowe itp., iż zainteresowały mnie
nieco piersi. Dostarczającem kulla ulubionego w Warszawie, w Tygodniku Ilustrowanym, „Niemiec”, obok tego
klasyfikacji obyczajów kreski historycznej. Wyproduktem znalazłem jednak na alicy 200 z pod-
stępu w opisach, przygotowanych do paradyku Cypriana Wodzickiego, właściwie wiele biblioteki
historycznej. Gospodarz Wodzickiego, pan Młodnicki, dostarczał mi wydanego nowego za-
kazanego i chishi nemo obejmującego w rocznym nakładzie 5000 w 1894 Wodzicki umarł, napi-
sanego obyczajów swojej Akademii umiędzynarodowionego testamontem, brak wiele czasu
i wodzickian, wernata mnie wez wraz z Czerwonem Biernackim do którego inwestycja biblioteki;
juniorsz mi projekt sporządzanie skarbnika do finansowego i w domku druk, przygotowywając
projekt, p.t. „Mason James”? Zajęcie po bibliotece, ramiona i skóra 13,00 s. druk i kosa-
miednia pozwanej Biernackiego condicione obyczajów i bibliografie i agencjami za-
mierzającymi do druku. Traktowany widać pozwany, na poddanie licencyjne konsorcium i wiele aktów
wysiąłtem wydany w 1896 pierwsze kreszczy historycznej p.t. „Stan i sprawa tydzień poza-
stępu w aktu wieku”; pełnomocnika Komitetu i Tatrzańscy do spraw Mazarinów Świeckich, umiesz-
czony w 1897 w „Kwartalniku Płoskim”; pełnomocnika maleńczy do druku młoodych, czego roszczeń
także historycznego w 1898 na prawie p.t. „Mazowiecka młodrost w poddaniu do położenia
pochodz”. Robitem do młoodych na młoodych, młoodych, kierowany indywidualnie, len wiele wieku młoodych, do
których młoodych mi młoodych. Kiedy w 1896 dla gromadzenia materiałów do publikacji relaty-
wowych młoodych udziału w archiwum gromadzącym, w kluwem dalszej pozbawionej Biernackiego znalazłem w
przemytnie przygotowane i ponieć starego archiwisty Radomskiego, konsorcium młoodych, profesor Paweł-
ski, przedspodobni dla tego, iem mu nie robić rozbioru, rozbioru obyczajów młoodych młoodych.
Na młoodych ni wiele dalszych młoodych ni poza Radomskiego, Radomskiego, nadzorowanym archiwum
opisie. Po części Radomskiego, kluwem pozwolenia nadzoraczałem koncytanem archiwum, palić
ni zignorować wstępnie....

Wrocławia, 21 października r. 1894.

M. Smoleński.



Autobiografia. (Mu sl. Dembego).

4

(z 1812 + 20 sierpnia 1901)

Józef Smoleński (≈ 1809 † 1858), imię i Barbora Smoleńska, był profesorem
w dziedzinie po prawach rzymskich na Uniwersytecie Krakowskim, profesorem w dziedzinie
wyznaniowej prawa kanonicznego na Uniwersytecie Krakowskim, profesorem medycyny. Urodził się w 49
latu jego, po urodzeniu synów i dwie córki. Jeden z synów jego dwoję-
synom nadal, Mariaż i Julian, byli już Kaczkami; żona, Małgorzata i Maria-
ły, kredencie za rolę profesorów malarzki; najmłodsza, Władysława - 220 -
młoda, mały synów zmarły do końca. Dzieci ubiegły matki Krakowskim
starszych synów, w tancu Rzadka Mariaż, wykonywana nauczycielką aktu
duchownej, miedziane rozbicie o miasta w Krakowie. Wszystko skryte
zakryte pismo w Szkoła głośnej warszawskiej, najmłodszy Stanisław wykonał
tekst w uniwerytetowym jazyku polskim. Miesiąc synów pojęte okazała zera-
tem ochotą do pisma. Kr. Mariaż (+ 1844), opisie kredencie dzieci religijnych i po-
mierzeń dla bratu, o której dnia monogramie kredencie, latego XIX wieku w "Liber
debutantum" (dwór 1864) i w "Młodzieży" (Kaczków 1884). Kr. Julian Kaczków i ppa-
ciuskiego i niemieckiego Karola Mroq pogrzebowe. Profesorem emeryt dr.
Hartmanem (+ 1889), docent katedry lekarstwa w uniwerytecie Krakowskim, który
kilkanaście lat pełnił profesor lekarstwa.

Dotychczas, studiując w Krakowskim Maturę 6 kwietnia c. 1851, kształcił się
w Krakowskiej prawniczej: malarzki (r. 1867), filozoficznej (1862-64) i filozoficzno-naukowej
(1864-66). Stosunkowo wcześnie już zatrudniony profesorem medycyny
przeczątkiem a Maturę do gimnazjum profesor, w Krakowie profesorem kredencie;
w 1868 przeszedł do II Liceum Warszawskiego. Po skończeniu gimnazjum zapisał się
na ogólną kredencie w uniwerytecie warszawskim; następnie na polonijną kredencie
profesorum w c. 1874. W c. 1876 został pełniącym obowiązki profesora sali poprzed-
nego w Warszawie; po zaprzewalnym reprezentantem, nieostyganym nowej profesji,
dawnych lekarzy pogrzebowe. Na schyłku c. 1879 uzyskał nominację na profesora
Praktycznej w Krakowskim pełnieniu, w której morduje duchownego.

Zawód lekarski rozpoczęł profesor bytowski w Krakowie pod gimnazjum war-
szawskim od wykładowanego w Krakowie (c. 1869) profesora niemieckiego p. d.
"Piciorczyk zawód". Został studentem uniwerytetu profesorum c. 1870 a 1874 zosta-
wał mordem w Krakowie: "Tygodnik Ilustrowany", "Wicius", "Kuryerze war-

szwarski" i w "Kalendarzu rodu Drapera", pod starym numerem, miedzy jednymi z przedrukami, "2m". W odrakim roku siedziby muzeopieckiej powstaly w celu formułowania i tworzenia Biuletynu do sprawszcznika rocznika bogatej biblioteki i pozbawionej po mojej i Miesiącu nr. 1874 (wydawnictwo Małachowskiego), do której Kołodkowskiej akademii ministrów. Dzieciom i młodzieży wydano skróty braków w po-
ano, nowo wydrukowane Małachowskiego, pionierskiej redakcji, "Słowika geograficznego" i studentów mu czarni joniem i bibliografią i roczniki do druku po-
wierzy. I miedzy najstarszymi bibliotekami Małachowskiego, pierwszą powstaje nowa biblioteka
Szkoły: przekształcana Tymczasowa Szkoła Średnia, do której w 1. 1875, oraz
wydawnictwo: w Lęborku polskie w 1875 r. wiele i wiele w poddawaniu przełożonego
przewodnika. W latach nastepnych oddawane za studium pedagogiczne i chemiczne,
wahajce od najniższych do najwyżej polonizacji, przy siedzibie kolejnej powiatowej instytucji
bibliotek i archiwów: w Kościerzynie, Słupsku, Piastowach, Gdyni. Wyda-
wiono w tym okresie dwadzieścia roczników pod wspólnym rubryką "Kronika pol-
skiego na prowincji polskiej", opisującą codzienne wydarzenia kulturalne i
polityczne, drogą, Hotel i Schesa. W wynikówce powstaje rocznik polski
pochodzący z jednostki administracyjnej weszłej w skład Rzeczypospolitej. W dnia 15 kwietnia
Drapera, Hotel i Schesa nabiera sensu narodu do badania historii swojego
i swego powstania. W powstaniu okresie dwudziestu roczników pod wspólną
rubryką kulturalną, pod przewodnikiem na prowincji polskiej opisującą codzienne wy-
darzenia historyczne.

May 20 1899.

Mr. Jaynes

Józef Smoleński (ur. 1809 † 1858), żonaty z Barbą, Smosarską, był właściwym odznaczonym po przodkach ogółem wsi Grabienice Matyeh, powiatowej w dawnym województwie piotrkowskim, ziemi rawsko-kozubskiej, powiecie niedźborskim. Umartwał w 49 roku życia, po czternastu latach, siedem synów i dwie córki. W chwili śmierci jego dwaj synowie najstarsi: Maciej i Julian, byli już kreskimi; średni: Wincenty i Maksymilian, zostańcami w szkole powiatowej mławskiej, najmłodszy: Antoni i Stanisław, miej wujek z wieku dziesiętnego. Jego żona, zbiegoma matki i starszoniem starszych synów, głównie Kreszta Macią, wykowanaica warszawskiej akademii duchownej, młodsze rodzeństwo nie przekazało się kształceniu. Wincenty skończył wydział prawnego w Szkole głównej warszawskiej, najmłodszy Stanisław wydział lekarski w uniwersytecie krakowskim. Niskszego synów Józefa okazała zaszczerb ochrona do życia. Dr. Maciej, senior klasz. teologii religijnej i profesor dla ludu, napisał dwie monografie historyczne: "Brater Kościół w ziemi dobrzyńskiej" (ok. 1849) i "Melsztyn" (Kazimierz, 1858). Dr. Julian Kłomski i Franciszek i Mieczysław Karaszewiści moną prezbiterami. Pochowani zostali w mławskim kościele. Stanisław († 1889), docent katedry teologii w uniwersytecie krakowskim, objął kierowanie rozwijanymi wydziałem lekarskim.

W latach 1840-1850 w Grabienicach Matyeh było wiele średnich i wyższych placówek: mławskiej (ok. 1860/1), lipnowskiej (1862-64) i powiatowej mławskiej (1864-66). Otrzymawczy z osterów klasz. tak zwane świdnickie urzędników, przedst. z Mławy do gimnazjum piotrkowskiego, w którym przebył, tym latach w 1869 przedst. się do gimnazjum 2^e warszawskiego. Otrzymawszy świdnickie dyplomu, zapisał się na wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim, na którym na prawny, który "rozbił" w 1874. W s. 1876 został pełniaczym bibliotekarzem profesora Jana Popławskiego w Warszawie, po zaprzeczeniu reformy sądownej, nieobijnionym nowym posadzie, dając lekcje prawa publicznego historię. Na sejmiku s. 1879 otrzymał nominację na asesora Prokuratury w Świdnicy polskiej, w której urzędował do końca.

Zawid literacki rozwijał się podczas bytu w klasie 2^e gimnazjum warszawskiego od wydrukowania w "Kłosach" (s. 1869) utworu niespotkanego p.s. "Pierwszy zawid". Jako student uniwersytetu lwowskiego s. 1870 a 1874 otrzymał wiele w "Kłosach", "Tygodnika Ilustrowanego", "Wiciu", "Kuryerze warszawskim" i w "Kalendarzu redakcyjnym" - pod pseudonimem nazwiskiem, niktakim pod pseudonimem "Jan". W ostatnim roku studiów uniwersyteckich pracował w kierunku zatrudnienia z Cezarem Biernackim do sporządzenia inwentarza bogatej biblioteki, pochodzącej po zmarłym w Warszawie w s. 1874 Cypryjanem Walerianem, dorosłym Krakowskiej Akademii umiejscowioną. Za jego udziałem

7

obojmąs druki braci Cyprysianów, w Tadyszowicach Maleszowskim, pisanym i nienumerowanym wydawnictwem "Słownika geograficznego", ułatwiało mu obranienie się z bibliografią i rozmówami do druków polskich. 2 materiały biblioteki Maleszowskiej poświęty literaturze prawodawczej Smoleńskie: przekład dekalogu Mazury na Śląsceckiego, datowany r. 1825, oraz rozprawy: o Eydach polskich w XVIII wieku i o relacjach u poddanów proboszczów polskich płockich. W latach następnych oddawał się studiom prawodawczej w obyczajach włośnich od czasów rosyjskich; podchorąży żołnierskich siedział przewodnicząc w bibliotekach i archiwach: w Krakowie, Lublinie, Rzeszowie, Krosnowie i Rosji. 2 wykroczenia prawnicze zaniosły go po schyłku do rozbicia austriackiego w Węgierskich reprezentacji; pod wpływem druków: Buckle'a, Trapera, Kolba i d.p. ubrał zamiotowania do bandurystycznej umysłówki polskiej.

Przemówienia okolicznościowe

Craigendy Panie

901/51

八

Dawny i czasy Twoi pradkowie plemienne, ruchliwi Marz-
towie, w pochodach emigracyjnych opanowywali pluzem ob-
szyty wschodnich kresów Europy politycz. i rzekodale w nich gniaz-
da. Tys to same kresy ^{u Kuchari} w ^{u zasiedl} w ^{u zadanie} moralne i od wie-
lu lat ^{u zasiedl} normi ^{u opisem} bykliwym ^{u fand} i ^{u hignem}
abużekiego ugrad ^{u ziem raskich} obniżali ^{u dziesiątkami} ^{u dziesiątkami}
wodażek bedażna ^{u fand} sprawując razem z nimi.

Ojczorze nasz stworzyli Kultury wielką a rozwiniętą. Nasz naród nasz przyniósł i gospodarki swoją, poza samej Polski, edno z najstarszych na wschód litewsko-ruski. Dla naszych przodków jestem nie mniej, lecz pełny swego geniuszu. W pochódzie naszym, przyniósł światu i swiata myśli europejskiej. Bawimy teraz całkowicie się na cywilizacyjne, mierzącą świata i Rosji.

Tu niezwykły Panie, zdobyłeś "Kultury" nasze poważnego
zapisów w kierunku dnia. Dzieki ^{zobaczenie} od mojego wielkiego syna
polityki, odpiasząc tem samym najazd tendencji, zapoczątkowa-
cej nam rządzących niejednych. Dzieki Tobie mamy i chluba,
odwózce kierujące dnia ^{lub dnia} ~~naszych~~ ^{mariny pionu} [takie] presztrici poważnych wy-
magań od świata racunku.

Swiat naukowy stocil Cidzicu, Grzegorza Parcia, holidy za
pracy długie, mogłoscia a swowna. Ju głosom uznania powroczona
by dołącza wojciechowskiemu i uwieczniona na tablicy Tarnogrodzkiej
naukowej nagrody do której dołączały Prezesa wojewódzkiego
i wiceprezesa, profesora Jana Kowalewskiego, profesora Stefanika i profesora i
profesora Włodzimierza Kowalewskiego. W imieniu mołodego
Tarnogrodzkiego Towarzystwa Naukowego i literatury stacjonarnej ma na-
mówie kredyt honorowego dla jednostki naukowej i literackiej, złożonej w
dzień mianowania profesora Tarnogrodzkiego i imienia jego, i del reszty woj-
ewództwa.

Zrozumiałem, że nie jestem politykiem wyrażającym wiele oczekiwani. Wszystko, co mówię, napisane pod wpływem zainteresowania i pozytywnej perspektywy, której jest przede wszystkim zjednoczenie narodu polskiego i przekształcanie go w jedno państwo. Zjednoczenie narodu polskiego jest dla mnie, jak twierdzicie, najważniejsze na świecie, bo jest to jedno z najważniejszych celów naszej polityki kulturalnej, państwa, na którym chcemy się zasiedzić, i tak dalej.

Brzegi garażów i inne podlegające pozwoleniu na położenie w przestrzeni.

Johglatang jōng jācū suu'meim'īn pohk'īn, mās'jalan'īn pohmāzā nām'p'ād'ām'ā.

Hervelhuisen heeft verschillende soorten vogels die na jarenlang
nog steeds een naam hebben.

Mary Elizabeth Annie Stansbury, jessieka beth perry
mrs. nee jessie margaret elizabeth helen stansbury
whom i am deeply sorry to hear is dead. Mary is the
loving wife of her husband Mr. George Perry
and mother of two sons, John and Robert.
She was a kind and gentle woman.

Bereits im zweiten Jahr der Abschaltung ließ sich eine deutliche
Abnahme der durchschnittlichen Tagesmenge sowie eine Totalschad-
leistung von 10 % feststellen.

Precipitation has many problems with it.

Premiówanie na nuncie jubileuszowe dla Stanisława
Kromińskiego.

Zresztą nas tutaj nuncie potrzeby wyrażenia wej Mieśni, który
stwierdza narodową, europejską podstawką powstania i spra-
wie publicznej posiadłości peace całego świata. Dziedzictwo nas ob-
owiązek zatrzymać kultu Temu, którego ideatywniejsze nazwy na
wielkich tradycjach przestrzeni, na jedno, chwilę nie znizły, lotu-
ciem gwałtu, niewy połek, niesprofanowania zwątpieniem
w powstaniu.

Schylamy głowy przed szlachetnym polskiem, nieskalanym feg-
makiem Kompremisiów.

Kwiceliemy hart niezmiennej woli rogowania na posternku
najwyższych radzi narodowych.

Niech Ci, drogi Panie Stanisławie, pociecha, będzie pow-
iadaczenie, że przed majestatem ideatora, który stwierdził estu-
ję, uktóry się rozbiorów dał zasób naszych ostatnich. Niech Ci
krepi myśl, że nie jesteś samotny. Oto stacza Cię grona wej naj-
grodniejszych narodów i narodów ostatniego powstania.
Oto stacza, przy Tobie młodzi wieleci, czekający Cię za prewoda-
niaka swego i medala.

Rakibówie powstania, które stradali w ugnęceniu, niech będą
dla upomnienia i dobrej Pamięci powiedz nam o Tobą - mestrona
drugi bożynieku w Polakach mierzących.



79

Mowa Władysława Smoleńskiego

podczas uroczystości jubileuszowej Tadeusza Korzona d. 3 listopada r. 1912.

Po klęsce z r. 1863 pewna grupa patriotów polskich dla ratowania sprawy publicznej sformułowała wskazania polityczne, których zasadność stwierdzała powagą przeszłości. W myśl starej sentencji cyceronowskiej kazano historji być nauzczytką życia, powołano ją do służby interesów polityki bieżącej.

Zdaniem polityków-historyków przyczyna ostatniej klęski naszej była ta sama, która ściągnęła na naród katastrofy dawniejsze,—bezsilność, pojęta zarówno w sensie materialnym, jak moralnym. Straciliśmy byt polityczny dlatego, żeśmy nie zdobyli się na tągą władzę rządową, nie mieliśmy skarbu i wojska, byliśmy ubodzy, ciemni i zdemoralizowani. Zanarchizowana, leniwa i przesadna powszechność szlachecka nie zlawała sobie sprawy z warunków, które z nieubieganą konsekwencją prowadziły w przepaść. Upadliśmy z własnej winy!

Teoria własnych win rzuciła ponury olej na przeszłość polską, zwłaszcza na okres rozbiorów Rzeczypospolitej. Stworzyła ona z przeszłości naszej okaz patologiczny, jakieś monstrum, mające w żyjącym pokoleniu budzić odrazę do przodków.

Rzeczeni politycy-historycy żywili niezawodnie gorące uczucia polskie, lecz źle służyli sprawie narodowej. Przedewszystkiem zapominali o tem, że konsekwencjami teorii własnych win stwierdzali potworne postulaty historiografii cudzoziemskiej, niemieckiej i rosyjskiej, która rozdarcie

Rzeczypospolitej usprawiedliwiła niemal w ten sam sposób, — niezdolnością narodu polskiego do egzystencji samodzielnnej. Powtórnie, politycy-historycy pozbawiali żyjące pokolenie polskie oparcia w przeszłości; zwątali tę nić tradycji, bez której niemasz wychowania w duchu narodowym, niemasz rdzenia i ciągłości kultury swoistej. Potrzecie, pisarze ci poniżli naukę: poszukując w historii korzyści praktycznych, poczytując ją za materiał do moralów i przestróg, nagnali faktury do wymagań tendencji politycznej i pontewierali prawdę. Wreszcie, moralizowaniem nudzili, nie nauczali; pesymizmem demoralizowali powszechność, nie zaś, jak przypuszczali, leczyli ją z osławionych chronicznych wad polskich.

Trzeba było dużej odwagi, żeby wystąpić do walki z dogmatyzmem szkoły historycznej krakowskiej, opartej na mężach, niewątpliwie zasłużonych na wybitnych posterunkach działalności obywatelskiej. Trzeba było wielkiego zasobu sił dla zmożenia tych powag, operujących zręczną dialektyką i błyskotliwością frazesu patryotycznego, co zaś najważniejsze — mających dla wyjaśnienia genezy klęsk narodowych formułę, imponującą swoją prostotą: teorię własnych win.

Na odwagę walki zdobył się Tadeusz Korzon i pokonał przeciwników zdumiewającym ogromem siły, która nazywa się prawdą naukową. Obalił postulaty szkoły historycznej krakowskiej obrachunkiem materialnych i moralnych zasobów narodu polskiego w okresie klęsk rozbiorowych.

Wymierzył rozległość Rzeczypospolitej i obliczył jej ludność. Zrewidował machine ustroju państwowego i organów samorządnych. Zbadał stan rolnictwa, przemysłu i handlu. Rozejrzał się w pałacach magnackich, dworach szlacheckich, kamienicach miejskich i chatach chłopskich, w gmachach fabrycznych i warsztatach rzemieślniczych. Wymierzył zasobność materialną i moralną wszystkich grup społecznych.

Imponujący jest ogrom materiału, zebranego przez jednego człowieka, pracującego w niezbyt pomyślnych warunkach osobistych, a w najokropniejszych ogólnokrajowych. Podziw budzi sprawność metodyczna uczonego, który potrafił opanować ten ogrom. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta są, że używa języka Naruszewicza, „dziełem pracowitej aplikacji w zbieraniu, rozsądnej symetrii w rozłożeniu, ostrego rozumu i głębokiej refleksji w sądzeniu”.

Rezultaty poszukiwań Korzona, zadają kłam potwary, rzucanej na naród polski zarówno przez historyków cudzoziemskich, jak przez rodaków — twórców teorji własnych win.

Po klęsce pierwszego rozbioru naród dźwigał się szybko i skutecznie. W ciągu lat kilkunastu dola włościan polepszała się skutkiem reform prywatnych i troskliwości władz rządowych. Produkcja rolnicza wzrasta. Stanęły kilkaset fabryk, które zaspakajały w znacznej części potrzeby przemysłowe narodu i zmniejszyły liczby przywozu z zagranicy. Miasta rosą w ludność i budowie. Handel ożywia się o tyle, że powstają możliwe firmy bankierskie, że bilans roczny przekracza się na korzyść Polski. Kształtuje się administracja centralna i prowincjonalna w coraz większej liczbie organów ze wzrastającą dokładnością i sumiennością działania. Powstaje skarb zasobny. Tworzy się armia, porządnie umundurowana i uzbrojona. Po nad temi zaś dziełami pracy materialnej unosi się myśl, wyzwoliona od przesadów, i uczucie żywej miłości ojczyzny.

Fakt przeistoczenia się Polski pod koniec wieku XVII-go Korzon udowodnił rachunkiem, szeregami liczb, wydobytych ze wszystkich sfer działalności materialnej, stwierdził go skonstatowaniem różnorodnych objawów pracy intelektualnej. Dziś nikt nie wątpi, że w chwili upadku Rzeczypospolitej naród polski ujawniał we wszystkich kierunkach pełnię sił żywotnych. Z tej to

żywości czerpalismy się do wytrwania śród katuszy porozbiorowych. „Z lochów niewoli,— powiada Korzon w zamknięciu wielkiego dzieła — w których wszystkie strony natury ludzkiej targano na torturach: administracyjnej, sądowej i prawodawczej; w których żadne prawo boże gwoli wynarodowieniu uszanowanem nie było; wśród udręczefi clafa i duszy, jakich wieszczy Skarga przeczuć nie zdołał, jakich nie zna historja powszechna od epoki faraonów egipskich, zdobywców asyryjskich i najstraszniejszych cezarów rzymskich, polacy w XIX-ym wieku ukazywali się czynnymi na wszystkich polach wśród narodów żywych, wołali i wołają: „Jesteśmy!”

Tak, jesteśmy! Z pośród zaś historyków polskich współczesnych nikt zbiorowości naszej z tem hasłem: „Jesteśmy!” nie przedstawia tak zaszczytnie jak Korzon. Stoi on bowiem w szeregu tych mężów-wybrańców, którzy z ciemnic niedoli świadczą najdonioślej o naszem istnieniu i o naszych prawach do bytu. Z męki jego życia, poświęconego ojczyźnie—prawdzie; z jego owocnych trudów nad zgłębieniem przeszłości rozbرمiewa po świecie głos wielkiego świadectwa: „Jesteśmy!” Głosowi zaś temu odpowiada inny, bijący z tego samego źródła nieśmiertelnej żywotności narodu: „I będziemy!”

Towarzystwo miłośników historii w uznaniu zasług naukowych i obywatelskich ifiaruje Ci, czciągodyny Panie, dyplom na swego członka honorowego. Większem nad ten wyraz uznaniem nie rozporządza.

Szczęśliwy jestem, że przypadł mi w udziale zaszczyt wyrażenia Ci w imieniu Towarzystwa hołdu, należnego zasłużce. Spełniając jego wolę i folgując uczuciom osobistym, wnoszę okrzyk, który będzie tylko echem głosu powszechności narodowej:

Cześć zasłużonemu!



wrażenie.

* „Orle” Rostan da, które na ostatnim przedstawieniu miało wyprzedaną widownię, bo nawet dostawione krzesła wypełniła szczerle publiczność, ukaże się dziś po raz 33-ci z udziałem pp.: Lüdowej, Osterwy, Frenkla i Staszowskiego w rolach głównych.

* W Rozmaitościach dziś dana będzie „Gra serc” Kiedrzyńskiego z p. Ordon-Sosnowską w roli Ireny; jutro ukaże się „Grube ryby” Bałuckiego z pp.: Frenklem, Kamińskim i Wojdałowiczem w rolach głównych.

* Nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego: „Djabel i karczmarka” wystawiona będzie w Rozmaitościach w sobote, d. 9-go b. m.

Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Kamińskiego są w pełnym biegu. Stylove kostiumy wyszły już z pod igły, a dekoracje nowe z pod pedzla w pracowniach teatralnych.

* Teatr Maly w Filharmonii daje dziś w dalszym ciągu wyborną sztukę Jerome K. Jerome'a „Lokator drugiego piętra”.

* Dyrektor Zalewski wyjechał dziś z częścią swego towarzystwa dramatycznego na przedstawienie dobroczynne do Łodzi, gdzie dana będzie sztuka Björnsona: „Bankructwo”. Jutro utwór ten ukaże się ponownie na scenie teatru Małego przy ul. Bielańskiej.

* W jutrzejszym przedstawieniu opery „Faust” z p. Genzardim w roli tytułowej, partię Mefista wykona p. Ostrowski, który rolę tę zalicza do najlepszych w swym repertuarze.

* Opera „Tosca” z p. Heleną Zboińską-Ruszkowską w roli tytułowej powtórzona będzie we środę. Partię Scarpia odtworzy p. Battistini, partię Cavaradossiego p. Genzardi. Ostatnie przedstawienie tej opery odbyło się przy zapelnionym teatrze.

* W Nowościach dziś odśpiewana będzie malownicza operetka: „Gejsza”; przedstawienie uzupełni „divertissement” baletowe.

,Kościołek wiejski”.

* Współwłaściciel Salonu artystycznego „Sztuka” na Nowym Świecie, p. Florycki, wyjechał do Krakowa, Zakopanego i Lwowa, w celu zawiązania bezpośredniego stosunku z tamtejszą kolonią malarską.

* „Salon Kulikowskiego”, prowadząc bez przerwy od lat kilku wydawnictwo kart pocztowych, wypuścił w świat nową ich serię, złożoną z dziesięciu obrazów. Seria ta, jak i poprzednie, odznacza się nader wykwintną formą reprodukcji, i pod tym względem śmiało rywalizować może z najdoskonalszymi wydawnictwami angielskimi i francuskimi. W wyborze obrazów znać również staranność pod względem treści, która jest zawsze sympatyczną i pociągającą.

Na serię tę składają się: Antoniego Piotrowskiego doskonale studjum z nad morza, z figurą kobiecą, p. t. „Na wybrzeżu”, oraz rodzajowy, pełny sentymentu obrazek „Zaduma”; Pantaleona Szyndlera tak popularna „Ewa”; K. Alchimowicza jedna z najpoważniejszych jego kompozycji „Obrona Olsztyna”. Idą następnie obu Ryszkiewiczów: „Jesień” ojca i „Wschód księżyca” syna; Maurycego Sztencla studjum kostiumowe „Bretonka”, wreszcie trzy akwarele Kazimierza Przyszuchowskiego, tarysty stale mieszkającego w Odesie, przedstawiające żubry na tle puszczy, pasące się na „polanie” sarny i „Dramat zimowy”, który uosabia zmarzłą w śniegu ptaszynę.

Watipić nie można, że nowa ta seria, tak artystyczna wartością, jak i przystępcością treści, sympatycznie będzie przyjęta przez publiczność.

—□—*—□—

POSIEDZENIA.

= Stow. polskie przyjaciół pokoju.

Na posiedzeniu Stow. dokonano wyborów do prezydium. Na prezesa obrano dr. J. Polaka, na wiceprezesa dr. Swiatopełka - Zawadzkiego, na

Zaszyfrowany zatatem
Tytuł do rukopisu

za zatęgi obyczajów i naukowów, z których
zawiesi

Zaszyfrowany zatatem wyszukiem odnalezieniem, co mały upominków co dylektuje
i nie jest nauchne pisanie tyczące pracy pedagogicznej
najmniej zaszyfrowanej polskiej po powstaniu styczniowem. Chciał ja sam ^{studie} parafować, pozytyw za główną, treści ewego życia i szczegółowy jednom, iem się za
nia tak wymownego docierać uznania, bo jednak sumienie zmura mnie do wy-
pamielenia patu na niekorzyść roszczenia, parafowania wypisania.

W przedsiedziesiątce po powstaniu 1863, w dobie narodowej śledniczej pod brygadą brygady wojskowej, mimo powolenie, nie rozwijanoło z idei nien-
ochoty narodu. Nie skreślono one ujęta wykroto, nie za to jednak, iż walczą
o Polskę samodzielną. Wszystko nie zamiarom, lecz kleszcem, nie suchowem zbrojnym,
leż jego niendolnym. Wykłapano z programem pracy organizacji, której rola-
także materjalne i moralne mieli same polskie siemioro i w nowych rozporach
o niepodległości zapewnić mu tryumf. Taka była myśl ~~polityki~~ ... i nowy
niepowszechnych romantyków, których przewali się pozytywistami. Marnując, silec-
zy na brawurowe w poglądzie na stosunki międzynarodowe, z niewygarniać, pochodnią, idei
Polski niepodległej podjęli zwalczanie nad narodowych: absurantyzmu, przek-
dów stanowych i kontraktu. Wierni, iż naród polski zmigrać się wtedy, gdy bę-
dzie jak "wielki pożegn. z iednej kryty... kartownicy, iż wojach nie pożnieli" brach-
cie polskiej ulegali przypomnieniem desideratu, które go na Temosiejach bez rzo-
tego pasa, bez ewentualnego leżącego konturu... Główki nadzorów testamentu wiel-
kiej polki: "Niech iż wi nie braci, nadziei i przed narodem nisza, unikaty Raganice..."
Materiałem do tego pokolenia są dymiących zbiur popowstańczych nie pod-
datom się najwilkremu niewoli nieniszczonych - zwieńczeniu i nie sprawnieństwo-
śca in nakarom państwa. Jednakże w rzeczyach mówiących ~~przeważających~~, nie
byłem przekonany i nie naleiałem do najdzielniejszych w kontraku. Gdy Siemie-
wir, Pius, Dąbrowski, chmielowski, Ochorowic zapalili pochodnie swiatła, jam
siedział z nimi z Raganicem history. Mury miasta pierwotnie roztęgi i mniej
graniczni, tym, z których za pracę narodową, świadczącą ~~współczesne~~ wiadomo-
lub dom Syberię. Przyjętem wielu najlepszych i dręczi temu ~~zatęgiem~~ ita-
tem się jasny zapisym symbolem braci, ^{emigrantów} fale, ^{zatęgiem} rozbijających przekraki i, przedwali się
do lepszej przyszłości. Tak rozmieszczone role odbiorcy wyszukięgo odnalezienia, któr-
ym sadzymy podzielić się ziemiami zatęgiem zatęgiem odmienić, a nienazdrożnych.

W odnalezieniu, spadaćcom na minir, iżewo ne representando nastanego postulatu po-
szychniowem, wiele znak poszukiwa poszukiwać zatęgiem zatęgiem a przedwali. Wiele wie-
rokach, umieliśmy zatęgiem zatęgiem w poszukiwaniu niepodległego, a nasam, w złożonych
premio rozwijała raganica bydła polskiego. Obcy w tym gospodarstwie i w tym rozwija-
wymie, których myśla, i pod zasadach wychowanego głosu matrys stoczony. Obcy
mimo poszukiwania taka dla Polski niepodległej geneto metris, iżda iżni dla mój

(kont.)

17.07.1921. ojcome, gdy bęć w pietach. Obz byle nieważne energii ~~nie ma żadnych~~
~~wysiłków~~
~~nie ma żadnych~~
~~wysiłków~~
wysiłków, aby, wszelko, byle zameń niesieka
w niesięku kontraktu, ile jego przedstawiony dwudziestki wieczórki w mówili.

13. Przemówienie, przygotowane na uroczystości uroczystości uroczystości dyplomu doktora filo-
logii h.c. w piątku wieczorem 1921, wygłoszone na przednaukowej filozofii
filozofii 18 kwietnia.



Polemika prasowa W. Smoleńskiego z S. Askenazym

Kurier Warszawski 29 marca 1903 r. N° 88. 13

SKRZYNEKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wróciwszy wczoraj do Warszawy, znajduje w ostatnim N° 12 (1,160) *Prawdy* z d. 21-go b. m. bardzo ciekawe „Spostrzeżenia” p. Wł. Smoleńskiego „nad najnowszą historjografią polską” wogół, a nad „prawdą w badaniach historycznych” moich — w szczególności.

„Spostrzeżeń” tych jest bardzo dużo. Najpierw sze z nich brzmi jak następuje:

„Znak pisarski zwany cudzysłowem służy do dosłownego oddania tekstu odnośnego dokumentu. Prof. A. przytacza w cudzysłowie takie wyrażenia i frazesy, których w dokumentach niema. Wspomniany np. o korespondencji króla z Potockim, powiada:

„Stanowczą odprawę był dal wtedy Potocki, piorunując na poniżające „niewolnictwo”, stworzone przez „dzień feralny 3 maja” (str. 306).

Wyrazów, podanych w cudzysłowie, nie znajduje w liście Potockiego ze stycznia 1792 r., na który się prof. A. powołuje.”

Powoluję się istotnie do tego ustępu „Dwa Stulecia”, Przypisy, str. 511), w następujących wyrazach:

„(Str. 306) Król do Potockiego, 2 stycz.; Potocki do króla (ogl. u Popiela, bez daty, Pisma, I, 430, 437), do Stanisława Małachowskiego, 19 stycz. 1792.”

Owóz, powołany tu przezemnie z rękopisu list Potockiego do Małachowskiego, 19 stycz. 1792, brzmi dosłownie:

„...Nakoniec zbliżył się dzień Trzeciego Maja, fatalny dla Polski, w którym wolność narodowi wydarła, nasienie nieszczęść, niepokoju i zguby może imienia polskiego zaszczepiono, pod pozorem zapewnienia egzystencji Królestwa Polskiego na ruinach Rzeczypospolitej. Naród dał się zwieść, rozumiejąc, że nie do wolności kupi sobie spokojność, niechęć odmieniała strzegł, że ta ambicia, której aby narodowi sprzykrzyć konstytucję Rządu samowładztwa, będzie szukać w kłopotach i wojnach upewnienia i wzmacnienia siebie, nie żałując ani krwi narodu wolnego, ani krajów Rzeczypospolitej, aby tylko panować. Po tym tedy dniu fatalnym, widząc jesno lub niewolę, lub klęski ojczyzny w przyszłości, mamże zaprzysiągać jego ustawę? Nie, mój Mości Dobr., nie zaprzysięgnę tej ustawie, choćby i majątek i życie mi wydarto, i owszem wzywam JWPana obywatelstwa, aby to, co się nagle stało, co zgubę Rzeczypospolitej przynosi, co niepokój Polsce sprawia, odmienić, poprawić, z miłości własnej ofiarę uczyniwszy...”

Dodaje, że dokument ten pierwotnie miałem jedynie w tekście francuskim z papierów kancelarii Bułhakowa; później dopiero otrzymałem powyższy tekst oryginalny polski z papierów Stanisława hr. Kossakowskiego. Tem się objaśnia, dlaczego wyraz „esclavage” został przetłumaczony przez „niewolnictwo”, zamiast „nie-woli”.

Poprzestaję w tej chwili na tem jednym, pewnie przydlegiem postrzeżeniu nad najpierwszym ze „Spostrzeżeń” p. Wł. Smoleńskiego.

Racz przyjąć i t. d.

Szymon Askenazy.

Warszawa, d. 28/III r. 1903.

SKRZYNEKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

W N° 88 *Kuriera* p. Askenazy rozpoczyna swoją obronę w sposób następujący:

„...znajduje w ostatnim N° 12 (1,160) *Prawdy* z d. 21 b. m. bardzo ciekawe „Spostrzeżenia” p. Wł. Smoleńskiego „nad najnowszą historjografią polską” wogół, a nad „prawdą w badaniach historycznych” moich w szczególności.”

Ustęp powyższy nie jest zgodny z prawdą: artykuł mój ma tytuł ogólny „Spostrzeżenia nad najnowszą historjografią polską”, lecz poświęcony jest wyłącznie „prawdzie w badaniach historycznych prof. Szymona Askenazego”.

Pierwszy mój zarzut dotyczy korespondencji Potockiego z królem. Stwierdziłem, że w liście Potockiego do króla ze stycznia r. 1792 niema przytoczonych przez p. Askenazego w cudzysłowie wyrazów: „niewolnictwo” i „dzień feralny 3 maja”. Dodałem w przypisiku, że omawiany list ogłosił w całości Popiel. W obronie p. Askenazego ze zdumieniem spotykam przytoczony list Potockiego do Małachowskiego, a to dla zbitcia mego zarzutu. Tak! w liście do Małachowskiego jest coś bardzo zbliżonego do wyrazów: „niewolnictwo” i „dzień feralny 3 maja”; jest to jednak w liście Potockiego do Małachowskiego, nie zaś do króla. Zkąd tu się wziął Małachowski, skoro tekst rozprawki p. Askenazego (str. 306) dotyczy wyłącznie korespondencji Potockiego z królem?

W odnośnym ustępie tekstu niema żadnej wzmianki o Małachowskim. Dlaczego p. Askenazy powołał do tego ustępu list Potockiego do Małachowskiego? — jest dla mnie tajemnicą.

Ośmieniam się sformułować nowe przeciwko p. Askenazemu zarzuty:

- 1) Broni własnych uchybień przeciwko prawdzie;
- 2) bronii ich sposobami, w nauce niedozwolonemi;
- 3) daje cytaty, nie mające żadnego związku z tekstem wykładu.

Radbym wiedzieć, jaka to szkoła historyczna upoważnia do stosowania takiej metody w badaniach i sporach naukowych?

Racz przyjąć i t. d.

Władysław Smoleński.

Warszawa, d. 30/III r. 1903.

SKRZYNEKA DO LISTÓW.

Odpowiedź p. Smoleńskiemu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Król i Małachowski piszą do Potockiego, wzywając go do przystąpienia do Ustawy 3 Maja. Im obu opisuje odmownie Potocki. Oba listy mam w ręku, jeden z druku, drugi z rękopisu. Podaję w mej książce w jednym zdaniu treść tej łącznej odmowy i w odczytaczu cytuje oba listy, do króla i marszałka. P. Smoleński zna tylko pierwszy, drukowany; drugiego nie zna i na tej zasadzie na ślepo podaje w wątpliwość ustępy, podane z tamtą przeze mnie. Udowiadniał mu to czarno na białem. P. Smoleński „formułuje nowe przeciw mnie zarzuty”.

W piśmie do Szan. Redakcji pragnąłem jedynie na pierwszym zaraz przykładzie oświetlić sposoby krytyczne Smoleńskiego. Całokształt jego „Spostrzeżeń”, opartych od początku do końca na podobnej, niepraktykowanej bodaj u nas dotychczas, metodzie krytycznej, poddam na właściwem miejscu należytej ocenie, a to przedewszystkiem w chęci uchronienia polskiej krytyki historycznej od schodzenia na tego rodzaju manowce, nie wspólnego nie mające z rzetelną nauką.

Szymon Askenazy.

(Na wczorajszej replicy p. Władysława Smoleńskiego i odpowiedzi prof. Szymona Askenazego polemikę w tym przedmiocie zamkamy. Przyp. red.)

Z chwili.

Do nadwrażliwości artystów teatralnych oddawna już przyzwyczaili się wszyscy krytycy. Wiedzą oni, że aktorzy jedynie pochwalały uznają za sprawiedliwe, wszelką zaś krytykę gry i pojęcia roli uważają za stronną.

Sądziłismy jednak, że taki stosunek do krytyki wyrobił się tylko w kołach teatralnych lub artystycznych wogół. W ostatnich jednak czasach zauważylismy, iż taka nadwrażliwość istnieje i wśród ludzi, pracujących naukowo. Dowodu dostarczył nam świeżo p. Szymon Askenazy, prof. uniwersytetu lwowskiego.

P. Askenazy, jako zdolny bardzo publicysta, często przypomina się publiczności artykułami i broszurami publicystyczno-historycznymi. Z powodu dwóch ostatnich broszur p. Askenazego wystąpili z krytyką Stanisław Krzemiński w „Ogniwie“ i Władysław Smoleński w „Prawdzie“.

Krytyka ta widocznie wyprowadziła p. Askenazego z koniecznej dla profesora równowagi, bo nadesłał do „Ogniwia“ odpowiedź napisaną w taki sposób lekceważący, że aż sama redakcja zastrzegła się przeciwko tego rodzaju polemice, a świeżo znów pan Askenazy w sposób również nie zupełnie odpowiedni dla uczonego, odpowiedział w liście, nadesłanym na jeden z zarzutów p. Smoleńskiego.

Na razie nie wechodzimy w to, po czym stronie słuszność? Wydaje nam się tylko nieodpowiedniem, aby sprawę krytyki historycznej oddawać pod sąd nie poważnych historyków, lecz zwykłych czytelników pism codziennych.

Nerwowość cechująca wystąpienie p. Askenazego przeciwko owym krytykom, obniża wartość polemiki.